Nr. 215 | Środa 27 września 1922 r. | Cena numeru mk. 30. | Rok XIII.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73. | Będzin, Małachowskiego 9. | Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64.

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. nr. 61553.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie

mk. 450.

Z przesyłką pocztową mk. 500 miesięcznie.

Oddziały własne: w Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

REFLEKSJE POWIECOWE.

Sosnowiec, 27 września.

Nie nowina to, że los dziennikarza polskiego jest nagół nie do pozazdroszczenia. Składa się na to wiele przyczyn, wśród których nienajpośledniejsze miejsce zajmuje brak wyrobienia politycznego wśród szerokich warstw społeczeństwa. Z tej racji dziennikarz musi przybierać ton dydaktyczny i z iście belferską powagą nauczać maluczkich o elementarnych zasadach życia politycznego w obecnym ustroju demokratycznym państwa.

To, co gdzieindziej jest rzeczą jasną, zrozumiałą, o czym się wogóle już nie mówi, w Polsce ciągle jeszcze należy do kwestji, nadających się do rozważań i krytyki.

Na jednym z niedzielnych wieców przedwyborczych w Sosnowcu mówca, człowiek podobno skądinąd inteligentny, rzucił w tłum zdanie, brzmiące w ten mniej więcej sposób:

— Proszę państwa! Wybraliśmy posłów z Zagłębia. Czyście słyszeli, aby nasi posłowie kiedykolwiek w sejmie przemawiali?

Głos z tłumu:

— Po co tam siedzą? A cóż oni tam robią?! Precz z nimi!

Oto wzór wiecowej demagogji. Mówca w ten sposób wyrabia wśród zebranych przekonanie, że głównym zadaniem posła w sejmie jest gadanie. Nie odważyłby się oczywiście operować podobnymi zarzutami pod adresem posłów, gdyby wiedział, że wiecownicy to nie analfabeci polityczni, lecz ludzie, w zupełności zdający sobie sprawę z zadań, które poseł powinien wypełnić na terenie sejmu. A na terenie tym trybuna sejmowa jest tylko jednym z ogniw uciążliwej i odpowiedzialnej pracy wybrańców narodu. Mowy poselskie w sejmie są tylko końcowym epizodem prac, których jądra trzeba się doszukiwać w komisjach, gdzie przez długie godziny trwają żmudne rozważania nad sprawami ogólnopaństwowymi. Praca ta nie przynosi posłom tyle rozgłosu, co błyskotliwe przemowy, wypowiadane z trybuny sejmowej.

Potrafią to z perfidją wykorzystać nasi demagodzy. Wszystko jednak powinno mieć swoje granice, nawet ogłupianie wyborców.

Ludzie, stojący na czele stronnictw, czy stowarzyszeń, choćby to nawet było stowarzyszenie lokatorów, powinniby mieć tyle sumienia obywatelskiego, aby nietylko umiejętnie zwalczać przeciwników politycznych, lecz, o ile rozumie się potrafą, dać masom jakie takie pojęcie o wszystkim, co się tyczy państwa, jego zadań i potrzeb. Masy te w obecnych warunkach decydują o ukształtowaniu się rządów w Polsce, wstrętną więc rolę odgrywają ci, którzy miast uświadamiać je, fałszują prawdę, byle tylko zdobyć mandaty.

(č.)

SPRAWY WYBORCZE.

Niech żyje porozumienie!

Dowiadujemy się, że między blokiem chrześcijańskiej jedności narodowej a centrum polskim doszło wreszcie do porozumienia na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Na wspólnej liście wyborczej figurować będzie na pierwszym miejscu współpracownik „Iskry" profesor Knothe, na drugim dr. Falkowski. Cała lista dotychczas nie została ułożona.

Wobec tak pożądanego ze wszechmiar porozumienia, nowy blok centrowo-chrześcijański może liczyć na wybór 4 posłów; piątego będą mieli żydzi, szóstego komuniści.

Lokatorzy i inni amatorzy własnych poselskich mogą przecież wziąć się do uczciwej pracy i nie zawracać, a raczej nie przewracać w głowach nowym wielkościom naszym, marzącym o stolcach poselskich.

O przekonania pracowników komunalnych.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 210 Pańskiego poczytnego pisma z dn. 21 bm. w dziale „Sprawy wyborcze— losy naszych faworytów" wkradły się dwa błędy, jeden zapewne drukarski—„pomocnicy komunalni" zamiast pracownicy komunalni", zaś drugi poważniejszy—„wniosek, by przy wyborach poprzeć stronnictwa lewicowe odrzucono", z którego wynikałoby, że pracownicy komunalni w większości swej są przeciwni stronnictwom lewicowym.

W interesie prawdy uprzejmie prosimy o sprostowanie, że na walnym zebraniu zrzeszenia pracowników komunalnych w dn. 18 b. m. nie było dyskusji, zmierzającej do wyjaśnienia politycznego oblicza większości zrzeszonych, jedynie po krótkiej wymianie zdań w sprawie wspólnego z urzędnikami państwowymi udziału urzędników komunalnych z okazji wyborów, przyjęto wniosek pozostawienia w tym kierunku zrzeszonym zupełnie wolnej ręki.

Racz przyjąć zgóry Szanowny Panie Redaktorze wyrazy podziękowania

z poważaniem
Prezes
Ryszard Piwowar.
Sekretarz
(—) podp. nieczytelny.

Sosnowiec, 25 września 1922 r.

Zamieszczając list powyższy, zaznaczamy, że istotnie więk-

szość pracowników komunalnych jest przeciwna stronnictwom lewicowym, o czem niejednokrotnie mieliśmy możność przekonać się nawet osobiście.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Dziś odbędzie się w Warszawie zjazd biskupów ze wszystkich dzielnic Polski. Potrwa on do dnia 27 b. m. Sesje episkopatu odbywać się będą w pałacu arcybiskupim przy ul. Miodowej.

— Rząd rumuński zaprzecza kategorycznie wiadomości, podanej przez niektóre dzienniki, jakoby Rumunja miała zadecydować przeprowadzenie mobilizacji armji.

— We wtorek opuszczają wybrzeże polskie dwie nasze kanonierki O. R. P. „Komendant Piłsudski" i O. R. P. „Generał Haller", w celu udania się do Helsingforsu i Rewla. Jest to pierwsza oficjalna rewizyta marynarki wojennej polskiej na odwiedziny młodych państw bałtyckich.

— Reuter donosi z Konstantynopola: Wczoraj kawalerja turecka wtargnęła do strefy neutralnej w okolicy Czanaku. Dziś przed południem wyznaczono konferencję między gen. angielskim, a parlamentarzami tureckimi.

— Wybory na Górnym Śląsku i w cieszyńskim minęły zupełnie spokojnie. Dotychczas nie można podać nazwiska posłów, gdyż obecnie odbywa się obliczanie głosów.

Sejm śląski bez inteligencji.

„Dziennik Cieszyński" pisze, że przeglądając listę kandydatów wszystkich partji do sejmu śląskiego, rzuca się w oczy brak kandydatów ze sfer inteligencji:

„Zjawisko to uderza szczególnie na listach polskich. Pozа kilkoma wybitniejszymi jednostkami, które figurują przeważnie na pierwszym miejscu widzimy na listach prawie samych rolników i robotników. Jest rzeczą zupełnie słuszną, że w kraju tak wybitnie przemysłowym, jakim jest Śląsk, żywioł robotniczy musi być odpowiednio reprezentowany. Również rolnicy powinni mieć swych zastępców w sejmie śląskim. Nie trzeba jednakoż zapominać, że sejm śląski będzie rozstrzygał cały szereg spraw ogromnie skomplikowanych. Stronnictwa nasze kierowały się niestety tylko interesem partyjnym z ogromną szkodą dla całego społeczeństwa. Trzeba pamiętać, że na terenie śląskim stanie my przeciwko silnej mniejszości niemieckiej, rozporządzającej wybitnymi siłami. Już z tych względów należałoby pomyśleć o dobraniu kandydatów z różnych dziedzin tak dla nas ważnych, chociażby nawet nie byli członkami stronnictw. Przecież każdemu wiadomo, że nietylko liczba wprowadzonych ludzi decyduje o stanowisku i wpływie stronnictwa, lecz w pierwszym rzędzie ich kwalifikacje. Popełniono tu ten sam błąd, co przy pierwszych wyborach do sejmu w Warszawie, błąd który tak srodze mści się na całym naszym życiu gospodarczym, lecz popełniono go powtórnie, kiedy już mieliśmy doświadczenie za sobą".

Zamordowanie Dzierżyńskiego

Paryż, 26 września.

Agencja Havasa potwierdza wiadomość o zamordowaniu słynnego terorysty, przewodniczącego czrezwyczajki, Dzierżyńskiego. Zamach, zręcznie przygotowany, został wykonany w piątek w chwili, w której Dzierżyński sądził, że nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo. Stanowisko przewodniczącego czrezwyczajki objął Peters, jako następca Uryckiego, który również został zamordowany przed trzema laty.

Po obradach paryskich.

Paryż, 26 września.

Francuskie koła polityczne wyrażają żywe zadowolenie z powodu wyniku trzydniowych obrad paryskich. Koła te uważają dzień dzisiejszy za dobroczynny dla pokoju z prestigeu sojuszników i skuteczności ich działania, skoro doprowadził do zgody w sprawie skomplikowanego problemu wschodniego, który przez tyle lat pozostawał w zawieszeniu. Zgoda ta uwydatnia się we wspólnej nocie sojuszników do Turcji i to nietylko w formie zaproszenia, lecz także w istotnej treści korzyści, jakie się Turcji przyznaje. Sądząc po wrażeniu, jakie fakt ten wywołał wśród kół tureckich w Paryżu, można spodziewać się, że kierownicze sfery Angory uznają korzystne zmiany traktatu sevrskiego, jakie proponuje nota i w ten sposób zdaje się, cały konflikt będzie definitywnie usunięty, jeżeli tylko kemaliści dadzą dowód roztropności i umiarkowania.

Nasze sprawy.

Sprawa teatru w Sosnowcu.

Sosnowiec, 27 września.

Rozpoczął się zimowy sezon teatralny, a w mieście naszym dotąd stałego teatru nie ma. Gościnne występy artystów choćby nawet tej miary, co niedawno bawiący w Sosnowcu Junosza Stępowski nie mogą zastąpić teatru stałego, którego ciągłość repertuaru może dać w ramach kilkomiesięcznej pracy pewną wykończoną całość artystyczną.

Gdy chodzi o teatr, mimowoli uwaga zwraca się w stronę władz miejskich, którym z natury rzeczy sprawa ta po winnaby najbardziej leżeć na sercu. Trzeba przyznać, że z tej strony rozumieją doniosłość istnienia placówki kulturalnej, którym jeżeli nie był to w każdym bądź razie mógłby być teatr w Sosnowcu.

Już w roku 1920 na posiedzeniu zarządu miasta zapadła uchwała, aby teatr umiastowić i udzielać subwencji zespołowi artystów, o ile oczywiście teatr będzie postawiony na możliwie wysokim poziomie artystycznym. Owczesny przymusowy zarządzca tow. br. Renard, właściciela budynku teatralnego, przyrzekł miastu, że będzie miało ono pierwszeństwo w wydzierżawieniu teatru. Stało się jednak inaczej i teatr w Sosnowcu został wydzierżawiony narodowemu zjednoczeniu ludowemu.

W ubiegłym roku magistrat wystąpił do rady miejskiej z wnioskiem, który proponował utworzenie komisji teatralnej. O ileby dyr. Czarnecki stosował się do wskazówek komisji, zwolnionoby go od podatku miejskiego, a w razie ustalenia deficytu w budżecie teatralnym, teatr dyr. Czarneckiego otrzymywałby nawet od miasta subwencję.

Wniosek ten spoczywał w radzie miejskiej całe 10 miesięcy. Przez ten czas dyr. Czarnecki podatku miejskiego nie płacił. Gdy wreszcie w dniu 26 czerwca b. r. wniosek magistratu znalazł się na plenum rady, dług dyr. Czarneckiego wynosił około 1.700.000 mk. W dniu tym zapadła uchwała rady miajskiej, że jeżeli dyr. Czarnecki zrzeknie się prowadzenia teatru w Sosnowcu, wówczas dług jego będzie umorzony. Gdyby zaś dyr. Czarnecki nadal prowadził teatr, wówczas magistrat winien ściągnąć z niego zalkowitą należność i dążyć do umiastowienia teatru.

W kilka dni po tej uchwale dyr. Czarnacki przesłał do magistratu list, w którym zawiadomił, że z dniem 1-ym wrzesnia b.r. zrzeka się prowadzenia teatru w Sosnowcu. W innym zaś liście oznajmił magistratowi, że skompletował zespół artystyczny i będzie dawał przedstawienia na Śląsku oraz w miastach Zagłębia, omijając tylko Sosnowiec, przyczym zwrócił się z prośbą do magistratu o poparcie w radzie miejskiej, aby ta cofnęła swą uchwałę z dnia 27 czerwca b.r. Sprawa na tym utknęła i ani na krok nie posuwa się naprzód.

Uchwała rady miejskiej, pozostająca dyr. Czarneckiemu dwie alternatywy, albo zapłacenie długu, albo opuszczenie Sosnowca, jest tego rodzaju, że przy zastosowaniu się do jednej lub drugiej jej części, Sosnowiec na czas dłuższy będzie zupełnie teatru pozbawiony. Jeżeli nie będzie dawał w teatrze przedstawień stały zespół dyr. Czarneckiego, teatr będzie wynajmowany przygodnym towarzystwom artystycznym, jak się to zresztą obecnie praktykuje. Gdy zaś magistrat w myśl uchwały rady miejskiej zabierze się do ściągania długu musi nastąpić sprzedaż urządzeń teatralnych. Jeden i drugi wypadek nie przyniesie miastu wielkiego pożytku, a sprawę istnienia teatru przesądza na jego niekorzyść.

Już to nasza rada miejska nigdy nie grzeszyła zbytkiem rozsądku. rzadko kiedy zdaje ona sobie sprawę ze skutków, które mogą pociągnąć za sobą jej uchwały. Uchwała jej w sprawie teatru jesr typowym tego przykładem.

Odtąd tylko Sosnowiec poczuł się miastem, teatr tu istniał. Mniejsza, że nie zawsze odpowiadał wymaganiom artystycznym, ale przecież był i rozwijał się. Trzeba było dopiero samorządu miejskiego i jego emanuacji rady miejskiej, którego podobno obowiązkiem jest czuwanie nad rozwojem nietylko gospodarczym, ale i kulturalnym miasta aby odebrać teatrowi w Sosnowcu prawo do istnienia.

Obecnie sprawa teatru w Sosnowcu utknęła na martwym punkcie, nie wiadomo jak z tego wybrnąć zdaje się że najlepiej uczyniłby zarząd miasta, bezpośredniu wszedł w porozumienie z dyr. Czarneckim a może w bliższym rozejrzeniu się w całej tej sprawie znajdzie się jakieś wyjście. Znaleźć się musi, trzeba tylko trochę dobrych chęci z jednej i drugiej strony.

Ćw.

O pomoc dla akademików.

Odbyty w r. b. w kwietniu doroczny zjazd związku bratnich pomocy młodzieży akademickiej polskiej, licząc się z zatrważającymi warunkami bytu akademików, uchwalił powołać do życia organizację ogólno-krajową, której zadaniem byłoby informowanie społeczeństwa o smutnej doli naszej młodzieży i zorganizowanie na jej. rzecz stałej pomocy.

W skład tej organizacji weszliby przedstawiciele rządu, tow. wojewódzkich pomocy akademikom, organizacji społecznych, zawodowych i gospodarczych, duchowieństwa i innych.

Jako najwyższy czynnik w sprawach pomocy akademikom działałaby rada akademicka państwowa, wyłoniona przez komitety wojewódzkie.

Pomoc dla akademików, dla tej nadziei narodu całego, jest hasłem tak pięknym, a równocześnie tak oczywiście potrzebnym, że o konieczności takiej akcji nie trzeba przekonywać naszego społeczeństwa. Zna ono ciężkie warunki, a nierzadko nawet nędzę, z którą borykać się musi nasza młodzież akademicka i jeśli dotychczas nie udzieliło jej pomocy w tym stopniu, na jaki je bezprzecznie stać, to było to z pewnością nie skutkiem obojętności lub z braku zrozumienia ważności sprawy, lecz z braku odpowiedniej organizacji.

Dlatego z radością powitać należy ten apel młodzieży do starszego społeczeństwa i tę „synowską ufność"z, jaką dolę swą w jego ręce składają.

Na terenie naszego województwa zorganizowania akcji pomocy akademikom podjął się z godną uznania gotowością p. wojewoda Pękosławski, który na dzień 1 października zwołuje do Kielc zebranie organizacyjne reprezentantów wszystkich instytucji społecznych i kulturalnych województwa. Jesteśmy pewni, że sprawa ta tak ważna, pod do-

---

Walka o miljony.

120.

Chłopiec pochylił się, ażeby podjąć ów przedmiot.

— Co to jest?—zapytał woźnica.

— Zdaje mi się, że to drobna moneta, dziesięć sous, którą ktoś w szparę zaprószył — odrzekł Misticot; — zaraz się o tem przekonamy.

I podważywszy paznogciem wyjął ów przedmiot.

— Podzielmy się nią...—pozął woźnica żartobliwie.

— Ach! to nie pieniądz... — zawołał chłopiec.—To srebrny medalik.

Tu zaczął go oglądać z uwagą.

— Medalik... podobny do tych, jakie sprzedawałem na Montrmartre przy kościele.

— Wolałbym dziesięć sous... -mruknął powożący.

Misticot oglądał znaleziony przedmiot uważnie.

We środku medalika spostrzegł maleńką dziureczkę.

— Rzecz dziwna...—zawołał; — ów medalik z tem uszkodzeniem jest zupełnie podobnym do tego, jaki sprzedałem Will Scottowi... w restauracji „Pod królikiem A. Gill". Zkąd on się tu znalazł?

Nagle uderzył się w czoło. Myśl jakaś mu zabłysnęła.

— A zatem się nie omyliłem...—mruczał sam do siebie. —Woźnica, jakiego widziałem u ojca Loriota, przywiązującego z powozem, był on! Ja go więc dobrze poznałem, mimo iż temu zaprzeczał. Ten medalik jest tego dowodem... upuścił go, jadąc... Medalik wpadł w szparę, między dwie deski. Tak! owym woźnicą hył Will Scott. Dlaczego jednak zapierał się tego?... Zkąd przyprowadził ów powóz? Co to wszystko znaczy? W tem się coś niejasnego ukrywa... Ja to zbadać muszę...

Tu zatrzymali się przed restauracją w Saint-Mandé.

Chłopiec, wsunąwszy w kieszeń medalik, zeskoczył z siedzenia, podczas gdy koledzy Eugenjusza Loiseau wysiadali zarówno.

Właściciel zakładu, posłyszawszy turkot zajeżdżającego powozu, wybiegł przed dom.

— Wesele powraca? — zapytał.

— Tak, panie...—odparł Misticot — polecono mi jako drużbie jechać wprzód dla sprawdzenia, czy jest wszystko gotowem na przyjęcie gości i dla rozdzielenia miejsc przybywającym.

XXVI.

— Punktualność jest moją, panie, dewizą...—rzekł z dumą restaurator. — Czekam na orszak weselny... Przygotowałem kartki dla zapisania nazwisk... Masz pan przy sobie listę zaproszonych?

— Tak...—odrzekł chłopiec.

— Natychmiast zajmę się tą pracą.

— Proszę pójść za mną.

Tu gospodarz wprowadził chłopca do wielkiej sali, gdzie stał stół nakryty.

Arnold Desvignes z serwetą pod lewem ramieniem, przybrany we frak i biały krawat, jak lokaj z pierwszorzędnej restauracji, stał przy drzwiach oczekując.

Zadrżał, spostrzegłszy Misticota, którego poznał za pierwszym spojrzeniem.

— Znów ten chłopiec!... — wyszepnął. — Szczęściem, iż zmieniłem się do niepoznania.

— Oto wytworny służący.. —rzekł restaurator, wskazując na Arnolda; — oddaje go do pańskiej dyspozycji. Poozna- czaj pan z nim miejsca dla każdego. Ja do kuchni pójść muszę.

— Dobrze.

— Służący ten nazywa się Dezyderyusz.

Tu odszedł, pozostawiwszy Misticota z Arnoldem.

— Jestem na pańskie rozkazy...—rzekł ten ostatni, rzuciwszy okiem w zwierciadło dla upewnienia się, czy w jego postaci coś zdradzićby go nie mogło.

— Ha! ha! — zaśmiał się głośno Misticot; — nie jesteś już bracie, niestety, młodym, jak widzę... mimo całego szyku, jaki sobie chcesz nadać... Zdradzają twój wiek siwiejące nieco faworyty. Czy umiesz pisać?

— Bardzo wprawnie.

— A zatem usiądź tu i pisz na kartkach nazwiska, jakie ci podyktuję... Spiesmy się... mało nam czasu pozostaje.

— Załatwimy to w ciągu trzech minut — odrzekł mniemany Dezyderysz, maczając pióro w kałamarzu.

D. c. n.

świadczonym jego kierownictwem, wyda już wkrótce poważne a dla młodzieży zbawienne wyniki.

Z posiedzenia rady miejskiej.

Będzin, 27 września.

Onegdaj odbyło się w Będzinie posiedzenie rady miejskiej w drugim terminie.

Po odczytaniu protokułu poprzedniego posiedzenia, przystąpiono do drażliwej sprawy wyboru vice-prezydenta.

Jak w swoim czasie donosiliśmy, na jednym z poprzednich posiedzeń rady wybrano na vice - prezydenta p. Starnawskiego, którego na następnym posiedzeniu obalono i obecnie okazuje się, że Będzin, liczący około 30 tys. mieszkańców, nie posiada absolutnie człowieka, mogącego objąć to stanowisko.

W sprawie tej zabierało głos kilku mówców i w rezultacie znów wysunięto kandydaturę p. Starnawskiego, a nawet odezwał się głos, iż p. Starnawskiemu należy się ze strony rady miejskiej rehabilitacja.

Nie pomógł nawet list p. Starnawskiego, w którym komunikuje, iż proponowanego mu powtórnie stanowiska nie przyjmie i rada przystąpiła do głosowania.

Widocznie siła wyższa przyszła w sukurs lewicy, gdyż przed głosowaniem zgasło światło, poczym przewodniczący zarządził krótką przerwę, celem naradzenia się nad kandydaturą vice-prezydenta.

Po obliczeniu głosów okazało się, iż za kandydaturą p. Starnawskiego głosowało 8 radnych, przeciw 6, obalony vice prezydent został powtórnie wybrany, co nie przeszkadza, iż na następnym posiedzeniu może powtórzyć się pierwotna farsa i tak w kółko, w rezultacie miasto będzie bez vice-prezydenta, radni zaś będą głosili wszem wobec i każdemu z osobna o swym wyrobieniu i zapatrywaniach na sprawy gospodarki miejskiej.

Po uporaniu się z tym punktem przystąpiono do wyboru dwuch podkomisji do wymiaru państwowego podatku dochodowego; podkomisje te mają na celu właściwe zbieranie i dostarczanie danych dotyczących podatku dochodowego na komisji skarbowej.

Po krótkiej dyskusji wybrano na członków pp.: M. Tenenbauma, S. Retmana, J. Goldfelda, B. Pelca, Rubinlichta, H. Retmana i na zastępców pp.: G. Weinziehera, S. Rotnera, M. Kępińskiego, J. Gęborskiego, A. Sercarza i H. Jakubowicza.

Wniosek magistratu o delegatów rady miejskiej w sprawie zatwierdzenia umowy z tow. budowy i eksploatacji tramwajów elektrycznych w Zagłębiu rada uchwaliła, wybierając jednocześnie prezydenta, E. Ryppa, S. Retmana i B. Szlafsztajna, t. j. obecny zarząd miasta do zawarcia i podpisania umowy powyższej.

Następnie wpłynął list wojewody kieleckiego z zawiadomieniem i zaproszeniem prezydenta miasta na zjazd, mający się odbyć w niedzielę w Kielcach, celem przyjścia z pomocą naszej młodzieży akademickiej.

Na wniosek p. prezydenta, rada delegowała z ramienia miasta p. prezydenta, z ramienia rady p. Zdzitowieckiego, prócz tego może wyjadą także przedstawiciele przemysłu, kupiectwa i t. p.

Wniosek magistratu o wywłaszczenie domu przy ulicy Czeladzkiej na rozszerzenie ulicy został przyjęty.

Co do częstości oczyszczania kominów i rozpisania konkursu w tej sprawie, rada postanowiła, aby kominy były czyszczone raz na trzy miesiące i upoważniła magistrat do wydzierżawienia tego przedsiębiorstwa z konkursu.

Sprawa podwyżki płac pracownikom miejskim została niemal bez dyskusji przyjęta podług listu, wystawionego do magistratu przez związek pracowników z żądaniem 50 proc. podwyżki od płac lipcowych, co też rada zaakceptowała.

Na zakończenie p. prezydent zdał relację z budowy mostu przy ul. Czeladzkiej, gdzie potrzebny materjał dostarcza miasto, przedsiębiorcy zaś płaci tylko za prowadzenie i kierownictwo robót i na tym posiedzenie zakończono.

Kronika.

Kalendarzyk.

27 Środa	Dziś Kosmy i Damiana.
	Jutro Wacława Kr. M.
	Wsch. słońca 5.55
	Zach. „ 5.46

Od wydawnictwa. Cena papieru gazetowego wynosi obecnie 700 mk. za kilo loco fabryka, w dodatku papieru dostać wogóle nie można Ponieważ prenumeratorzy „Iskry" otrzymują miesięcznie więcej niż pół kilo papieru, prenumerata więc dotychczasowa (450 mk.) pokrywa zaledwie koszt tegoż. Zmuszeni więc będziemy podnieść cenę prenumeraty do 700 mk. miesięcznie, a numeru pojedyńczego do mk. 50.

Pisma warszawskie kosztują miesięcznie od 1800 do 2400 mk., pisma prowincjonalne mniejsze od „Iskry" mk. 1000, a tego rozmiaru, co nasza „Iskra", mk. 1500. Sądzimy więc, że nasi abonenci, którzy oprócz „Iskry", otrzymują jeszcze pisemko dla dzieci i tygodnik humorystyczny, nie powinni sarkać na tę nieznaczną zwyżkę ceny prenumeracyjnej.

O uregulowanie ruchu ulicznego. Istnieją u nas przepisy policyjne, regulujące ruch wozów, powozów a także ruch pieszy. Nieprzestrzeganie tych przepisów dotkliwie odbija się nietylko na wyglądzie poszczególnych ulic, lecz powoduje ich zanieczyszczanie. Jaskrawym tego przykładem jest ulica Modrzejowska, gdzie od rana do wieczora tłumy handlarzy zalegają ulicę, tamując ruch, gdzie poszczególne wozy stoją całymi godzinami i zaśmiecają nie tylko ulicę, lecz i chodnik.

Czas pomyśleć o prenumeracie na Wrzesień. Wszystkie pisma dostarcza na żądanie do domu „Wygoda". Księgarnia i bibljoteka zaopatrzona w nowości. 4007

Drogocenny gobelin. Idąc w ślad odezwy wydanej przez obywatelski komitet na cele budowy internatu jako zakładu wychowawczego, przy seminarjum w Sosnowcu członek tegoż komitetu pani Drzewiecka kierow. szkoły w Klimontowie, ofiarowała drogocenny gobelin, który sprzeda się na losy w Klimontowie dnia 1 października. Ilość losów 100. Do obejrzenia wtorki, piątki 7 8 wiecz. w czytelni Macierzy. Hojnej ofiarodawczyni cześć! 3993

Z zebrania kupiectwa polskiego. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Dąbrowie ogólne nadzwyczajne zebranie członków oddziału stow. kupców polskich celem omówienia spraw wyborczych i naradzenia się nad wyborami kandydata do sejmu.

Po zagajeniu posiedzenia przez wceprezesa oddziału p. Grzybowskiego, zebrani powołali tegoż na przewodniczącego, na asesorów pp. Rudzkiego Majcherczyka i Winkla a na sekretarza p. Lewickiego.

Referat w sprawie wyborów wygłosił p Grzybowski, omawiając wybory do pierwszego sejmu i jego działalność naogół niekorzystną dla kraju, w konkluzji zaś wzywał do połączenia się z chrześciańskim związkiem jedności narodowej.

Następnie zabierało głos jeszcze kilku mówców, z pośród których korzystne wrażenie wywarła mowa reemigranta Tkacza który w mocnych słowach krytykował naszą gospodarkę społeczną i państwową.

Po przemówieniach uchwalono rezolucję, pozostawiającą zarządowi wolną rękę w akcji wyborczej w przeprowadzeniu pertraktacji celem przyłączenia się do chrześ zw. jedn nar. i na tym posiedzenie zakończono.

Podwyższenie opłat na moście szopienickim. Magistrat m. Katowic postanowił z dniem 1-go października podwyższyć opłatę za przejście mostu szopienickiego. Opłata rzeczona wynosić będzie od osoby pieszej 1 mk. niem. za kartę tygodniową dla robotników 5 mk. niem., za dorożkę 15 mk. niem. za wóz ciężarowy 25 mk. niem., i za auto osobowe 40 mk. niem. i za auto ciężarowe 60 mk. niem. Możeby magistrat sosnowiecki zaprowadził również opłatę taką samą za wjazd lub wejście na teren Sosnowca przez most szopienicki.

Ulica Chemiczna w Sosnowcu, o której już niejednokrotnie czyniono wzmianki w prasie miejscowej stanowiąc jedyną arterię komunikacyjną pomiędzy tak ruchliwymi dzielnicami, jak z jednej strony: Konstantynów, Srodula, Srodulka, Fitzner i Gamper i obie stacje będzińskie, a z drugiej Gzichów, Wygwizdów i Pogoń z przywilegjowaną ulica po której dziennie przesuwa się setki wozów samochodów ciężarowych i pojazdów z pasażerami jest dotąd zupełnie pozbawiona bruku Prosimy zobaczyć co się tu dzieje podczas suszy kurz nie do wytrzymania a w porze deszczowej morze błota głębokiego, w którym nie tylko djabłów, ale wszystkich ojców i głowy miasta naszego z powodzeniem potopićby można. Ulica ta domaga się niezwłocznego wybrukowania, przy najmniej na odcinku od przejazdu kole owego przy fabryce Schöna do ulicy Rybnej. Kawałek ten nie przenosi 100 sążni długości Ile zaś męki i ludzkiej i zwierzęcej przyczynia ten tylko może ocenić, kto chociaż raz miał nieszczęście w niefortunnym przebywać go czasie. Magistrat coprawda stąd daleko, jednak może narescie usłyszy tą drogą głos tutejszej dzielnicy i złemu niezwłocznie postara się zaradzić.

Ze zjazdu delegatów związku strzeleckiego. W niedzielę dnia 24-go b.m. o godz. 11 ej rano odbył się zjazd delegatów zw strzel. obwodu „Sosnowiec", na który zjechało się około 50 delegatów oddziałowych z pow. będzińskiego.

Zjazd zagaił dr. Baścik; wiceprez, kpt dr. Lipiński, przedstawiciel okręgu „Kraków" powitał zjazd, podkreślając znaczenie prac strzeleckich dla dobra Rzeczypospolitej polskiej, nawołując zebranych do intensywnej i wytrwałej działalności.

Po sprawozdaniach zarządu kom'sji rewizyjnej i por Plebanka komendanta obwodu oraz uchwałach organizacyjnych, przystąpiono do wyboru nowego zarządu obwodowego w skład którego weszli pp. Grabiański prezes, dr. Rajs, dr. Baścik, prok Węgrzynowski, dyr. Mazur, prof. Lewandowski, Janicki, Almstaedt, Biskup, Osłoński, Wacowski i por. Plebanek— komendant obwodu, oraz prezesi — poszczególnych oddziałów.

Do komisji rewizyjnej wybrano: p p Niernsego Teodora, dyr Dobrowolskiego i Królikowskiego, na zastępców inż Uthkego i Terskiego.

Pożary. Przed kilku dniami we wsi Jeżówka, pow. miechowskiego spłonęły w nocy zabudowania gospodarskie oraz stodoła ze zbożem i martwym inwentarzem Karola Košindra. Straty wynoszą zgórą 10 miljonów mk.

— We wsi Pojałowicach, pow. miechowskiego w ub. tygodniu spalił się w nocy dom mieszkalny Piotra Dziury. Straty wynoszą zgóry jeden miljon mk.

Nadesłane.

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę o umieszczenie w swym poczytnym piśmie niniejszego sprostowania:

W numerze 212 z dn. 23 bm. była umieszczona notatka pod tytułem „Pomysłowi fałszerze".

Czując się urażonym, muszę sprostować, że woda moja musuje, ale nie z panamy ani mydliku, jak było podane, że niektórzy fabrykanci tego używają. Mogę to udowodnić odpowiednim czynnikom w każdym razie, a o ile są tacy, to obowiązkiem autora było podać dane firmy do publicznej wiadomości, bo taka niejasność szkodzi firmom sumiennym i wprowadza w błąd ogół.

Może pan autor jest jednym z moich konkurentów, któremu chodzi o to, że firma moja cieszy się uznaniem niezwykłym, jak miało miejsce na Redenie, że jeden z panów fabrykantów skorzystał z tej notatki i rozsiewa fałszywe wieści po sklepach, że do tych fałszerzy i ja należę, aby podkopać zaufanie mojej firmy. O ile się ten pan fabrykant nie uspokoi, to będę zmuszony wystąpić na drogę sądową. Ostrzegam Szanownych Konsumentów, żeby się nie dali w błąd wprowadzać i popierali nadal moją firmę.

Z poważaniem

M. Cuglewski

fabryka wód gazowo-owocowych w Dąbrowie Górn.

Kary za przekroczenie ustawy o sprzedaży alkoholu.

P. minister spraw wewn. wysłał do wojewodów okólnik treści następującej:

Doszło do mojej wiadomości, że okólnik nr. 108, z dnia 31.X 1921, nr. BP. 1661, w sprawie sprzedaży napojów alkoholowych w niedzielę i święta oraz w dnie przed i poświąteczne, nie jest należycie przestrzegany i że w wielu zakładach gospodino-szynkarskich sprzedaje się nadal w godzinach zakazanych napoje alkoholowe w imbrykach i filiżankach, lub też prowadzi się wyszynk, przy zamkniętych drzwiach zewnętrznych. Jest to właśnie dowodem, iż właściwe organy nie dość ściśle spełniają swoje obowiązki. Wobec tego polecam wydać bezzwłocznie podległym sobie organom ponownie surowe zarządzenie, celem roztoczenia ścisłego nadzoru nad zakładami gospodino-szynkarskimi, oraz energicznego dopilnowania, aby zakłady te stosowały się ściśle do przepisów ustawy, z dnia 23.IV 1920 roku.

Równocześnie zwracam uwagę na przepis art. 8 nowego tekstu ustawy z dnia 23.IV 1920 (Dz. U. № 35, poz. 299 z roku 1922 względnie § 7 rozporządzenia wykonawczego do niej, z dn. 2.VI 1922 Dz. U. № 51, poz. 462), wedle których dwukrotne przekroczenie przepisów powyższej ustawy powoduje, niezależnie od kar przewidzianych, utratę koncesji.

Władze więc administracyjne, nakładające karę za powtórne przekroczenie ustawy, mają bezwłocznie zawiadomić o tym władze skarbowe, w celu zastosowania przepisu ustępu 3 art. 8 o cofnięciu koncesji.

Zwracam nadto uwagę na przepis art. 9 powyższej ustawy, według którego karom wyszczególnionym w art. 8 ustawy, podlegają poza właścicielem względnie zarządcą i służba również ci wszyscy, którzy obchodzą przepisy ustawy przez spożywanie przyniesionych ze sobą napojów alkoholowych, w miejscu i czasie zabronionym przez przepisy ustawy (ust. 5 § 7 rozp. wyk.)

W końcu zwracam uwagę na ostatnie dwa ustępy art. 7 wyżej wspomnianej ustawy, wedle których każdy, kto w stanie nietrzeźwości, wywołanej nadużyciem napojów alkoholowych zachowaniem swoim daje powód do publicznego zgorszenia, a także, kto w takim stanie nietrzeźwości znajduje się w miejscu publicznym, bez względu na swoje zachowanie się podlega karze w art. 8 powyższej ustawy przewidzianej.

Takiej samej karze podlega ten, kto drugiego świadomie do takiego stanu nietrzeźwości doprowadził, prócz tego odpowiada on obok nietrzeźwego solidarnie za wszelkie szkody i straty, wyrządzone innym przez osobę, którą do stanu nietrzeźwości doprowadził, lub do niego się przyczynił (Ustęp 2 i 3 § 6 rozp. wyk.)

Celem położenia tamy opilstwu należy przeciw osobom pijanym i współwinnym występować bezwzględnie i bezzwłocznie donosić właściwym władzom o przekroczeniach wyżej wspomnianej ustawy.

Z kraju.

Jubileusz redaktora Radwana. W połączeniu z poświęceniem nowego gmachu pod drukarnię „Gazety Kaliskiej" odbył się 30-letni w Kaliszu jubileusz tej gazety. Ks. poseł Bliziński celebrował uroczyste nabożeństwo w kościele kolegjalnym, poczym dokonał poświęcenia gmachu, wygłaszając odpowiednie przemówienie. Następnie zebrani udali się do prywatnego mieszkania jubilata, redaktora Radwana, który wskutek choroby nie brał udziału w uroczystości, poczym wydany był bankiet w hotelu Europejskim. Zjazd był bardzo liczny, gdyż jednocześnie odbywa się zjazd związku prasy prowincjonalnej. W uroczystości wzięły udział władze miejskie, przedstawiciele województwa i starostwa oraz władze wojskowe z generałem

Wroczyńskim na czele. Nadesłano wielką ilość depesz z całego kraju.

Pragnąc uczcić trzydziestolecie pracy dziennikarskiej i społecznej założyciela i redaktora „Gazety Kaliskiej“, p. Józefa Radwana, Tow. akc. „Reklama Polska“ wpłaciło sto tys. marek na cegiełkę wawelską imienia redaktora Józefa Radwana.

Ostatnie wieści.

(Przez telefon.)

Warszawa, 26 września.

Dziś rano zebrał się konwent seniorów dla zadecydowania, czy sprawa uposażenia urzędników ma być załatwiona jeszcze w bieżącej sesji sejmowej, czy też załatwienie jej odłożyć należy do zebrania się nowego sejmu. Po dłuższych obradach przekazano sprawę komisji skarbowo-budżetowej, która natychmiast odbyła zebranie. Na posiedzeniu tym powzięto następującą decyzję: projekt rządowy uposażenia pracowników państwowych odłożyć należy do przyszłego sejmu z tem, że powinien go rozpatrzyć najdalej w 4 tygodnie po zebraniu się. Tymczasem postanowiono wezwać rząd aby 1) wypłacił wszystkim pracownikom państwowym od 7 klasy rangi wyżej zaliczki 1-o miesięczne tak, jak funkcjonarjuszom niższym, 2) aby skasował 3-ci pas drożyźniany, 3) aby przesunął niektóre miejscowości z 2-go pasa drożyźnianego do 1-go, 4) aby podwyższył dodatek wyrównawczy dla Warszawy, 5) aby wypłacił wszystkim dodatek za wysługę lat od 1 października b. r., 6) aby wreszcie wypłacił dodatki kresowe. Uchwała ta wejdzie jutro pod obrady plenum sejmu, który na tym zakończy swą sesję.

Warszawa, 26 września.

Marszałek Trąmpczyński zamykając dziś posiedzenie konwentu seniorów oświadczył, że sejm nowy zbierze się na pierwsze posiedzenie dnia 21 listopada. Obecny sejm według konstytucji zbierze się na uroczyste zamknięcie dnia 20 listopada. Na porządku dziennym tego posiedzenia nie będzie żadnych spraw, jedynie marszałek wygłosi mowę pożegnalną, poczem odbędzie się raut urządzony przez marszałka dla nowych posłów.

Warszawa, 26 września.

Dziś rano po powrocie minister Darowski zdał prezydentowi Nowakowi relację z sytuacji, w wyniku której utworzona zostanie przy prezydjum rady ministrów komisja specjalna dla spraw śląskich.

Moskwa, 26, września.

Wczoraj doszło do burzliwych demonstracji pod gmachem delegacji angielskiej. Demonstracja antyangielska została zorganizowaną przez mahometan.

Warszawa, 26 września.

Konferencja państw bałtyckich z udziałem Polski i Rumunji w sprawie rozbrojenia, odbędzie się w Rewlu 15 października. Z ramienia Polski weźmie w niej udział minister Narutowicz.

5 loterja państwowa 16 dzień ciągnienia.

Wygrana 100.000 mk. padła na nr. 57760, wygrane po 50000 na nr. 44347, 45828, wygrana 40000 na nr. 77494.

Giełda urzędowa.

Warszawa, 25 września

Dolary	8,900
Funty szterl.	39,000
Franki franc.	680
Marki niem.	6.20
Kor. czeskie	277
„ austr.	12

Sosnowiec, 27 września.

Wczorajszy kurs marki niemieckiej w Sosnowcu 6.10 do 6.30.



DROBNE OGŁOSZENIA.

Posady i prace.
Zaofiarowane 30 mk. za wyraz.

Potrzebna zdolna pończoszarka na maszyny saneczkowe, jak również dziewczynki do nauki Wiadomość „Iskra“. 3830 1

Potrzebna zdolna sklepowa do sklepu rzeźniczego Sosnowiec, Warszawska 14. 3989-4

Poszukiwane mk. 10 za wyraz.

Szofer mechanik z 3 letnią praktyką, znający się na maszynach wszystkich systemów, poszukuje zajęcia. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry“ pod „Szofer“. 3912-2

Maszynistka ze znajomością niemieckiego przyjmie posadę na praktykę biurową. Oferty do Iskry pod „maszynistka“. 4000-2

Poszukuje posady w biurze ewent. kasjerki. Oferty dla R do Iskry w Sosnowcu. 3997-1

Lokale
30 mk. za wyraz.

Pokój z umeblowaniem natychmiast do odstąpienia Zgłoszenia do p. Syty Piłsudskiego 72, Sosnowiec. 3973 1

POKOIK
umeblowany przy rodzinie poszukuję. Wiadomość drukarnia „Iskry“ E. S.

Kupno i sprzedaż.
30 mk. za wyraz.

Sprzedam szafę dębową, bieliźniarki, szafki nocne, krzesła dębowe i większą ilość łóżek dębowych ciemnych i jasnych oraz futro damskie. Sosnowiec-Pogoń, ul. Majowa № 18. Koperski, wejście z ul. Wielkiej. 4008-1

Aparat kinematograficzny kompletny, motocykl dwucylindrowy w dobrym stanie, maszyna do pisania sprzeda „Wygoda“ Sosnowiec, Warszawska 4. 4906-1

2 bryczki nowe do sprzedania. Dąbrowa Kościuszki 1. 3942-2

Sprzedam maszynę elektryczną do kręcenia mięsa, motor 3 konny i transmisję i dużo innych rzeczy warsztatowych. Wiadomość Dąbrowa ul. Kr. Jadwigi 24. Piotr Szybecki. 3952-1

Do sprzedania łóżka żelazne solidnej roboty, narzędzia ślusarskie, waga, cytra i drobne sprzęty. Dolna № 8, I p. 3959-3

Sprzedam motorek 2 konie, łóżko żelazne. Wiadowość „Iskra“. 3975-1

OKAZJA! Sklep spożywczo-kolonjalno-tabaczny w pierwszorzędnym punkcie Dąbrowy sprzedam. Towar obfity. Urządzenie solidne. Mieszkanie 2 pokoje, kuchnia. Obrót dzienny 200 tys. Do objęcia potrzeba 5 miljonów. Dąbrowa 3 maja 16. 3980 1

Dom jednopiętrowy do sprzedania. Wiadomość Srodula VII № 17, I piętro. 3981-2

Piekarska maszyna do bułek w dobrym stanie jest do sprzedania. Wiadomość Zacharski, Dąbrowa 3986-1

Do sprzedania gotowy rozebrany dom drewniany o 4 pokojach z sienią. Cena przystępna. Wiadomość Będzin, Mostowa 8. Cegielnia. 3982-1

Fortepian używany sprzedam zaraz tanio. Będzin, księgarnia Zmigroda. 4091-1

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania w Sławkowie przy rynku dom frontowy, oficyna, podwórko z ogrodem oraz 3 morgi gruntu, bardzo tanio. Wiadomość w „Iskrze“. 3995-1

Różne.
30 mk. za wyraz

Sitkowi Józefowi wyszła z domu żona Eleonora w sierpniu 1919 r. Proszę o łaskawe zawiadomienie gdzie się znajduje, za nagrodą tysiąca mkp. do „Iskry“ Będzin. 3900-1

Kurs kroju haftu. Sosnowiec Kołłątaja 11. Nowakowska. 3951-1

Żyto poznańskie do siewu. Wiadomość, restauracja ul. Kościelna róg ul. Sienkiewicza. 3948-1

Zaginęła suczka trzechmiesięczna rasy „buldog“ jasno żółta, mordka czarna, uszy i ogon obcięte Odprowadzić do Baru Krakowskiego w Dąbrowie za nagrodą 10.000 mkp 3939-2

Nauczycielka rutynowana udziela lekcji francuskiego dzieciom i dorosłym Zapis na komplety dla dzieci młodszych i w wieku szkolnym. Nowopogońska № 2, m. 3 3958 1

Potrzeba jest 5,000,000 mkp. zaraz do przedsiębiorstwa kino-teatru w Zagłębiu, które w krótkim czasie będzie otwarte. Wiadomość w admin. „Iskry“ w Sosnowcu. Warunki od umowy. 4005-4

Zgubione dokumenty
30 mk. za wyraz.

Józef Kur z Wojkowic Komornych zgubił tymczasowy dowód osobisty wyd. przez gm. Tczyce, pow. Miechów 3899-1

Janowi Kotowiczowi (rocznik 1899) skradziono kartę zwolnienia z wojska wyd. przez komp. sanitarną № 5 w Krakowie. 3898-1

Smoczyński Stanisław zgubił paszport wyd. przez gm. Zagórze 3806-1

Jan Kędys zgubił paszport wyd. przez mag m. Sosnowca. 3 1

Trela Stanisław zgubił książkę chlebową wyd przez kop. „hr. Renard“. 3914-1

Radecka Anna zgubiła paszport wydany przez mag w Sosnowcu 3915 1

Matyszkiewicz Bolesław zgubił kartę zwolnienia wydaną przez P. K.U. Będzin, legitymację na krzyż walecznych, paszport wyd przez mag. m. Sosnowca i powiastkę do Sądu Okręgowego w Łukowie. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry“ w Sosnowcu. 3920-1

Skradziono dwa dowody kolejowe № 6558, № 6299 na imię Feliksy Morawiec i Bolesława Morawca, wydane przez Dyr Warsz. 3919 2

Jeziorski Antoni zgubił paszport wydany przez gm. Łosień pow. Będzińskiego. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 3941-2

Józef Bogusz zgubił książkę z Kasy Chorych wyd. na kop. „Czeladź“. 3946-2

Marjan Stępień zgubił kartę demobilizacji wyd. przez 61 p.p. i metrykę urodzenia. 3950-2

Grodzieckiemu Czesławowi skradziono paszport wyd. przez gm. Grodziec i paszport na imię Heleny Waliczek wyd. przez mag. m. Sosnowca 3960 2

Romanowski Wojciech zgubił dowód osobisty wyd. przez mag. m. Sosnowca. 3962-2

Jankiel Kalmowicz zgubił dowód osobisty wyd. przez mag m Dąbrowy. 3983-3

Stanisław Madej zgubił portfel czarny, zawierający kartę demobilizacji wyd przez PKU. Będzin, zaświadczenie wyd. przez pow. Kom. w Kowlu, kontrakt na 212 tys. mk. paszport niemiecki i zwolnienie z policji. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem, Dąbrowa Starodąbrowska 20. Stanisław Madej. 3984 1

Sura Frajla Jaskierowicz zgubiła dowód osobisty wyd. przez mag w Sosnowcu. 3987-3

Stefanja Kochanowska zgubiła dn. 23/IX-22 w sobotę w Dąbrowie na stacji portfel zawierający legitymację urzędniczą. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do „Iskry“ 3985

Stanisław Neuga zgubił książeczkę z Kasy Chorych iwydaną przez Tow. „hr. Renard“. 3992-

Michał Szymoński zgubił kontramarkę z kop. „hr. Renard“. 3986-1

Adamczyk Piotr zgubił kartę demobilizacji wyd przez 8 dyon samochodowy. 3990-3

Józefowi Kossowi skradziono z sklepu portfel z osobistym dowodem i różnemi kwitami. 3991-

Adolf Kalecki zgubił książeczkę Kasy Chorych wyd. przez Hutę Katarzynę. 3901-1

Szarf Abram zgubił paszport wyd przez władze niemieckie. 4001-3

Riński Dawid r. 1896 zgubił dokument wojskowy wyd. przez władze wojskowe, które unieważnia się. 3998-3

Capidze Józefowi skradziono kartę demobilizacji, wydaną przez 10 p.p. w Łowiczu i dowód osobisty wyd. przez gm. Kozłow. 4003-3

Czesław Ćwikła zgubił zaświadczenie paszportowe wydane na kop. "Czeladź". 4009

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski. Tłocznia Spółki Wydaw. „Kurjera Zagłębia“